

M I E S Z C Z A N I N

Warunki prenumeraty:

Rocznie	8 kor.
Półrocznie . . .	4 „
Kwartalnie . . .	2 „
Pojedynczy numer	40 hal.

PISMO KRYTYCZNE, poświęcone obronie interesów mieszkańców miast.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Redakcja i Administracja:

w Nowym Sączu
Względem nadesłanych korespondencji ścisła dyskrecja.
Pojedyncze numery do nabycia w księgarni p. R. J. Piśza.

Przyjaciół naszych upraszamy o rozpowszechnianie „Mieszczanina“ w jak najszerszych kołach.

Czas odnowić prenumeratę.

Nasi ojczymowie.

Dzisiejsza ustawa samorządu gminnego w miastach wcale nie odpowiada ani potrzebom kraju ani potrzebom gminy — owszem uczyniła ona z dawnego urzędu gminnego — siedlisko różnego rodzaju nadużyć, za które nie ma władzy, coby winnych do odpowiedzialności pociągnąć zechciała.

Przekonuje o tem najwymowniej debata budżetowa w stolicy kraju, która rzuciła bardzo charakterystyczne światło na całą moralną nędzę systemu rządów prezydenta, któremu jak wielu innym burmistrzom, brak rozumu, powagi w wystąpieniach i etyki w działaniu. Mimo mnogich i ciężkich zarzutów „władze“ nie tylko, że cierpią skompromitowanego prezydenta na wysokim stanowisku ale w dodatku bronią go od kary, i radeby jakim orderem osłodzić mu ciężką dolę

Gdzież jest równa zasada moralna, gdzie przykład sprawiedliwości? Nic dziwnego zatem, gdy pokrzywdzone społeczeństwo widząc taką „urzędową“ demoralizację, woła coraz głośniejsze: nie może być zmiany na dobre, bo ryba śmierdzi od głowy, bo kruk krukowi oka nie wydziobie!

Mieliśmy już dosyć marszałków i namiestników, ale za żadnego nie było takiej strasznej anarchii w urzędach gminnych w miastach i wsiach, co właśnie dzisiaj w XX. wieku!!.. Mamy więc całkiem uzasadniony żal do marszałka kraju JE. hr. Badeniego, za to, że nie broni obywateli przed rozbójniczą gospodarką gminną,

lecz zostawia los miast w ręku „niedołącznych“ marszałków powiatowych.

Tak samo i drugi przedstawiciel władzy oraz zastępca monarchy, JE. hr. Potocki, zajęty polityką europejsko - austriacką, nie ma czasu na badanie zażaleń „mało miejskich“, więc wszystko zdaje na spróżniaczonych starostów, czyli innemi słowy: ojczymowie kraju odsyłają nas do ojczymów powiatu.

Zanim rozpoczniemy akcję obronną przeciw takim ze wszech miar szkodliwym rządóm, zanosimy pod adresem JE. Marszałka kraju żądania, od których przeprowadzenia zależy częściowa poprawa stosunków w zarządach miejskich.

Żądamy wydania nakazu:

1. aby posiedzenia Rad gminnych odbywały się w ciągu dnia, mianowicie zaczynały o godzinie 9. przed południem.

2. aby burmistrz, wiceburmistrz i pierwszy asesor pracowali w kancelaryi magistratu, zarówno z urzędnikami miejskimi;

3. aby wydanym został rozkład prac dla poszczególnych urzędników, iżby interesowani wiedzieli do którego referenta udać się z swoją sprawą.

4. aby podano do wiadomości mieszkańców, jaki zakres działania przypada lekarzowi miejskiemu, akuszerce, weterynarzowi, budowniczemu, drogomistrzowi i t. d. — wreszcie

5. aby dla tychże funkcyjaryuszów gminnych wyznaczono urzędowe godziny w magistracie.

Jak długo nie nastąpi rozdział pracy pomiędzy ludźmi dobrze płatnych — dotąd nie można spodziewać się aby maszyna samorządu gminnego fungowała ku zadowoleniu mieszkańców gminy. Dziś majątek gmi-

ny jest ofiarą, która żyć musi bezużytecznie różnorakie stworzenia, chciwe żeru — ale do pracy niezdatne.

Jakie stanowisko w obec żądań powyższych zajmą nasi ojczymowie? ... okaże niedaleka przyszłość.

O tyfusie brzusznym.

Wobec coraz gwałtowniej szerzącej się epidemii tyfusu brzusznego w miastach galicyjskich, kilka uwag o tej chorobie, zwłaszcza w tej porze, będzie zapewne na czasie.

Tyfus brzuszny jest chorobą zakaźną i zaraźliwą. Czynnikiem zakażenia wywołującym jest prątek wynaleziony przez dr. Ebertha i Kocha, który dostaje się do organizmu prawie zawsze drogą spożycia go wraz z zanieczyszczonymi nim pokarmami, a szczególnie z wodą, w której nawet długi czas wegetować może.

Środki ochronne przeciw tyfusowi są:

1. Staranna kontrola studzien. Gdzie zachodzi podejrzenie, że studnia jest zakażoną albo że woda w niej jest nienaturalną, należy ją bezwarunkowo natychmiast zamknąć i dopiero po przeprowadzeniu desynfekcji, a szczególnie zabezpieczenia, aby do studni nie mogły się dostać jakiegokolwiek nieczystości — otworzyć.

2. Czyste utrzymywanie pomieszczeń, poddaszy, lokali publicznych i placów; szczególniejszą uwagę zwrócić należy na wychodki i ścieki, w których trzeba przeprowadzać staranną desynfekcję zapomocą wapna świeżo gaszonego.

3. Należy ściśle przestrzegać czystości w lokalach i placach, gdzie sprzedawane są artykuły żywności. Gdyby w lokalach takich zachodziła możliwość zakażenia żywności jadem tyfusowym, należy zamknąć takie lokale. Szczególną uwagę zwracać trzeba na te artykuły, które i w stanie surowym spożywane zostają, a więc na mleko, masło, ser, ryby suszone i wędzone, owoce itp.

Czystość większa niż kiedykolwiek powinna panować w mieszkaniu, a szczególnie w kuchni — a przede wszystkim zwracać uwagę na wodę do picia. Jeżeli woda studzienna nie daje rękami, że jest zupełnie czystą trzeba używać wodę sodową, wodę przegotowaną lub mineralną.

Ponieważ stwierdzoną jest rzeczą, że epidemia tyfusu brzusznego ma siedlisko w złej wodzie — przeto wszystkie zarządy miast powinny poczynić starania, aby oczyścić miasta zewnątrz przez założenie kanalizacji i wewnątrz przez zaprowadzenie dobrej wody.

Jeżeli miasta płacić mogą na korzyść „Floryanki“ „Slavii“ i innych spekulacyjnych towarzystw po 40-100 tysięcy rocznie za darmo, to niechajże kwotę ową obrócić na najpilniejsze inwestycje, od których zależy zdrowie i życie tysięcy rodzin, a więc na kanalizację i wodociągi. —

Kilka uwag

z okazji sprawozdania Rady Szk. Krajowej o stanie szkół średnich za rok 1902/3.

Przepełnienie klas z powodu niezycliwego stanowiska dra Hartla dla naszego kraju, brak sił nauczycielskich, — z powodu nędznego wynagrodzenia dla ukończonych filozofów, wreszcie lichy system szkolny — z powodu, że klika rządząca krajem utrudnia synom chłopskim i mieszczańskim przystęp do wyższej oświaty, — oto przyczyny, które niekorzystnie wpływają na rozwój szkół średnich, a dopóki one nie zostaną usunięte, tak długo nie może być mowy o podniesieniu szkolnictwa i jakiegokolwiek zmianie na lepsze.

Samo sprawozdanie jako naszpikowane różnorakimi wykazami statyst. — nie daje nam tych dat — któreby skutki panującego dziś „Nowego kursu“ w należytem świetle przedstawić mogły. Znajduje się tam natomiast parę gołosłownych frazesów, które mają świadczyć o wręcz dobrej chęci Rady Szkolnej krajowej.

Prasa postępową, omawiając sprawozdanie R. Szk. kraj. domaga się usunięcia wad i braków, naszego szkolnictwa. I my również szczerze pragniemy aby szkoły średnie służyły całemu społeczeństwu, a nie były na usługach pewnych partii — lecz mimo to nie przykładamy wielkich nadziei do „dobrych chęci“ Rady Szk. kraj., — wiemy bowiem, że w tej najwyższej magistraturze brak inicjatywy, że jej członkowie wyczekują pokornie na zarządzenia z Wiednia a to wszystko dzieje się dla tej przyczyny, że dzisiejsza Rada Szkolna krajowa nie jest częścią naszego społeczeństwa, ale raczej Towarzystwem wzajemnej adoracji różnych radców i prof. Uniw., którzy myślą o swej skórze, a nie o czemś pożytecznym dla szkoły!!

Dowodem tego choćby ta drobna okoliczność, że od lat kilkunastu sami inspektorzy szkół: Baranowski, German, Benoni, Zajączkowski etc. zajmują się wydawnictwem książek szkolnych. Mamy tam „Spółkę wydawniczą“, która ocenia i poleca własne i niedołężne płody, nie dopuszczając rzeczywiście zdolnych pedagogów do wydawania podręczników szkolnych. To też nic dziwnego, że dotychczasowe podręczniki nie tylko że są bardzo drogie — lecz w dodatku nie wartają torby sieczki, bo zamiast zachęcić do nauki, młodzież tę wprost ogłupiają.

Słusznie zatem pisze w tej sprawie „Słowo Polskie“ powiadając „że wszystkie pociski daremne, dopóki w Niemczech (Prusiech) nie zmieni się systemu. Jeżeli tam zwiną grekę i okroją łacinę, i u nas natychmiast rozkaże to minister“.

A skoro wszystkie zdrowo administrowane państwa, jak: Dania, Szwecya, Norwegia, Francya, Rosya, Włochy i Węgry pozbyły się ze szkół średnich języka greckiego, a naukę języka łacińskiego znacznie upro-

ściły, przeto społeczeństwo nasze, to znaczy rodzice i nauczyciele stanąć powinni do szeregu, i żądać możliwie najszybszego przeprowadzenia reformy dzisiejszych szkół a walka taka jest dziś konieczną albowiem tak minister oświaty dr. Hartel, (filolog) jakoteż i znaczna część t. zw. „dyguitarzy szkolnych“ — (filologów), głoszą wobec świata, że nauka języków starożytnych — przewyższa nowożytną.

Wobec takiego mylnego rozumienia należy nam stanąć w poprzek takim zachciankom i okazać zarządcom szkolnictwa, że tabakiera dla nosa, — że przede wszystkim w Galicyi, tym klasycznym kraju analfabetów, kraju bezszczerlnie wyzyskiwanego na cele oświaty — należy dać takie szkoły średnie, aby z ich rezultatów społeczeństwo było zadowolone.

Mamy powiedzieć głośno w obec całego kraju, że szkoły średnie nie powinny być na usługi pewnych partii a w szczególności dla polityki Tarnowskich, Bobrzyńskich, Dzieduszyckich etc. lecz muszą być źródłem prawdziwej oświaty i prawdziwego postępu. —

Akcya na czasie.

„Reformator“ tygodnik poświęcony głównie ekonomii i krytyce zajmuje się sprawami, bez przesady mówiąc, najżywością, które przez prasę codzienną, jako zajęta wypadkami w dalekiej Azji — są jakby rozmyślnie pomijane. „Reformator“ w całej seryi numerów omawia „Żebractwo i nędzę społeczną“ które są zapo- rą rozwoju sił społecznych i raną organizmu ludzkości; żąda zatem wyrugowania żebrackiego rzemiosła, a natomiast wspierania słabych i nieudolnych, aby w uczciwy sposób na kawałek chleba zarobić mogli. W artykule „Zbrodnie moralne“ wykazuje szkodliwą działalność knajp wszelkiego rodzaju i nocnych kawiarni które zabijają ostatki szlachetnej myśli w człowieku i pchają go gwałtem na bezdroża; przytacza ponure obrazy, jakie rozgrywają się w publicznych domach rozpusty, gdzie młodzież przepłaca rozkosze najdroższym skarbem, bo zdrowiem, nabawiając się przytem nieuleczalnych chorób na całe życie.

Obecnie przystępuje redakcya „Reformatora“ do wytępienia publicznych domów nierządu które rozsia- dły się w centrum miasta Lwowa i tu szerzą straszną zgniliznę moralną.

Rzeczywiście kraj nasz zawalony jest różnymi chwastami, i nie dziwnego, że uzyskał od obcych miano „Halbasien“. W Europie obywatele urządziłyby jedno zgromadzenie po drugim, domagając się przy pomocy uczciwej prasy usunięcia wszystkiego złego. Nasze społeczeństwo obojętne jest na takie sprawy, bo też i władze bezpieczeństwa publicznego i moralności publicznej, owe dobre płatne policje miejskie wespół z lekarzami miejskimi zachowują się tak apatycznie, jak gdyby tu względy „do-

godnościowe, ważniejsze były od zdrowotności publicznej.

Galicyjska prasa stołeczna, w większej części zaprzeczona stronnictwom politycznym nie poświęca ani miejsca ani uwagi temu, co się dzieje pod jej bokiem — zaś prasa opozycyjna nie może wystarczyć w pracy, aby omówić wszystkie kwestye, wchodzące w jej program, zwłaszcza że w Galicyi jedną sprawę przeżuwać trzeba aż do znu- dzenia, aby rozbudzić apatyczną władzę z uspienia i zniewolić ją do energiczniejszej pracy.

Gdy zaś i „Mieszczanin“ ma za dalszy cel swej działalności oczyszczenie miast z wszelakich łajdactw szerzących zgniliznę fizyczną i moralną, przeto prosimy naszych Czytelników o nadsyłanie nam odpowiedniego materiału do zużytkowania.

Nasza przeszłość i przyszłość.

IV.

Na całym świecie cywilizowanym jest obecnie najszersze dążenie ku oświacie. Zakładają uniwersytety ludowe, — które jak wiadomo, szczególnie w ziem- iach skandynawskich dały świetne rezultaty. Tu przeciwnie, nie tylko się nie okazuje im pomocy, ale przeciwnie stawia się wszelkie możliwe przeszkody. Dla odczytów wzbroniono udzielać sal szkolnych — a był czas, że komisarz policyjny stale odwiedzał odczyty . . . widocznie, w charakterze kuratora (?) naukowego.

Czytelnia niezależnych i dostępnych dla szerszego ogółu bardzo mało. A gdy w jednej dzielnicy m. Lwowa, w której na 100 szynkowni nie było ani jednej czytelnia pewna grupa ludzi urządziła skromną, ale niezawisłą czytelnię, pewien pater rzuciwszy anatemę na tych, jak nazywał głowę tego niechce jakobinów, bez ceremonii począł głosić, że lepiej jest się upijać niż złe książki czytać, bo- wiem pijany się wytrzeźwi, a czytający złe (?) książki, będzie zgubiony na wieki! . . .

Całe foljały możnaby spisać, opowiadając te i t. p. rozmaite przeszkody, które się stawiały i stawiają do szerzenia oświaty! Bo któżby uwierzył w cywilizowanym świecie, że dla tego aby w szkole analfabetów uczyć czytać i pisać trzeba było mieć dyplom nauczycielski? A jednak tak jest i towarzystwo akademickie szkoły ludowej, które mogłoby mieć dziesiątki ludzi coby poświęcili czas na nauczanie ciemnych, musiało opłacać dla tej czynności wykwalifikowanych profesorów!! Stąd więc zamiast setek takich szkół, gdzie nigdzie jest jakaś szkółka! Nie jest- że to barbarzyństwem, nazywając podobną czynność wła- ściwym słowem!?

I cóż my na to? Nic! T. j. nie zupełnie nic, ale tak sobie utyskujemy pobożnie. Niech tam ktoś (?) zmiłuje się i wysłucha. A że nikt tych utyskiwań nie bierze na ser- ry, więc pozostaje świetne status quo. P. p. profesorowie Uniwersytetu lwowskiego zamiast poprzeć usiłowania roz- szerzenia oświaty wśród mas zorganizowali towarzystwo popierania polskiej nauki; Próżno im pewien śmiałek mó-

wił, że gmach buduje się nie od złotego dachu, lecz od fundamentów, oni pozostali przy swym zdaniu. Sami nie wiele co zdobyli dla swych celów, — a odjęli środki dla rozwinięcia czynności towarzystwa szkoły ludowej. Zapytujemy siebie, znając przeszłość, czy takby postąpili: Poczebuci, Śniadeccy, Lelewele itp. A wszak ci zacni nasi uczeni — obywatele, są godni naśladowania?! . .

Jeżeli do tego dodamy najnędniejsze materyjalne położenie ludowego nauczyciela, który otrzymuje mniej niż najpośledniejszy sługa rządowy, owe szykany i okropne traktowanie ze strony wszelkich władz, a głównie przez szkolnych inspektorów, z których już jedną trzecią zamianowano z kreatur czarnego internacyonału, to przekonamy się jaką jest godną politowania dola tych pracowników. Cóż mówić można o oświacie ludowej spoczywającej w rękach nędzarzy?: Ten skarb najdroższy, oświata ludu, — jest traktowanym nie po macoszemu, lecz wprost z umysłem jaknajgorzej. Bowiem lud od wieków się traktuje jako stado, które ma mieć pasterzy, nie zaś jako cząstka integralna — i główna cząstka narodu. Rozbrzmiewają i przebrzmiewają wśród tak zwanej inteligencji rozmaite pogadanki na temat ludowy. . . I to się na pogadankach — a czasem artykułkach gazeciarskich — kończy.

Nie wyczerpawszy dostatecznie tego przedmiotu, bo na to trzeba wiele czasu i papieru, — przejdziem do innej kwestyi też nie mniej ważnej a mianowicie klerykalizmu, który potężnie zapanował i zaciężył nad naszym społeczeństwem, a przeciw któremu śmiało i otwarcie nikt nie śmie wystąpić. Jak w sejmie się zwykle mówiło, że Galicya jest przedewszystkiem krajem rolniczym, tak też się mówi, że ona jest li tylko krajem katolickim! . . I pomimo że austriacka konstytucya zagwarantowała swobodę sumienia, panuje tu ciemny fanatyzm i dążenie kleru wszędzie nałożyć swe ręce.

Jak wiadomo z historyi — Polska rzeczywiście służyła Rzymowi, a że Rzym Polskę w nieszczęściach nie wspierał — to też wiemy i wiemy, że papież potępił ruch narodowy polski w 1831 roku z powodu że to był bunt przeciw prawej (?) władzy cara. A za Batorego tenże Rzym ocalił Moskwę od ostatecznego pogromu, bo swe w tem miał widoki. Wygnani przez cesarza Józefa Jezuiti — wrócili sobie najspokojniej i rozraczają sieć swych intryg wszędzie. Książd co niby wystąpił z tego zakonu — cny Stojałowski, jest jak całemu światu wiadomo, agitator politycznym — a jakim . . . o tem wie świat cały! Jezuita ks. Łabuda i wielu innych odznaczają się na polu dziennikarstwa, prowadząc je na drogę najbezwstydniejszego fałszu, kłamstw i oszczerstw — jednym słowem w całej pełni najohydniejszego i najbezczelniejszego wyzyskiwania namiętności i ciemnoty czytelników. . . Żadne najskrajniejsze anarchistyczne pisemko, tak my sobie je wyobrażamy, bo się z nimi nie znamy, nie ucieka się do takich publicystycznych fałszów, jak pisma redagowane i inspirowane przez publicystów czarnego intercyonału.

(C. d. nast.)

Grzechot.

Wyzysk miast.

Rząd, szczególnie życzliwy dla naszego kraju za lojalną politykę Koła polskiego, stara się przy każdej sposobności wykorzystać gminy miejskie, żądając od nich nieraz zbyt ciężkich ofiar. I tak czytamy w dziennikach, że gmina Brzeżany zrzekła się przypadających dla niej 140 tysięcy kor. a nawet dołożyła 8.000 kor. aby tylko rząd przystąpił do budowy gmachu gimnazyalnego, ponieważ dotychczasowy jest norą obskórna, będącą siedliskiem rozlicznych chorób.

Od gminy Dębicy domaga się rząd dostarczenia budynku dla gimnazjum, a trzeba wiedzieć, że Dębica jest gminą bardzo ubogą i bezwarunkowo musiałaby się zrujnować doszczętnie, chcąc spełnić żądania rządu.

W Nowym Targu, gdzie ma być otwarte gimnazjum od 1. września br. — już dziś jest dosyć starania o pomieszczenie tej nowej szkoły na kosztą gminy.

W Lisku zeszłego roku wygnieciono z gminy szkodliwą deklaracyę, że na utworzenie uzupełniającej szkoły przem. dostarczać będzie gmina $\frac{1}{3}$ na opłatę nauczycieli, środków naukowych, przyborów szkolnych itp.

W Starym Sączu z okazji założonego semin. naucz. gmina dostarczać będzie lokal i opał bezpłatnie, dalej odstąpić ma bezpłatnie spory obszar gruntu na pole doświadczalne, itp. Jednym słowem wszędzie i przy każdej sposobności wyzyskują nasi opiekunowie biedne miasta, które gdyby inaczej były administrowane, to nie tylko że nie dałyby żadnej jałmużny, ale i osiągnęłyby wszystko co się należy, bo rząd ma fundusze, lecz dać ich niechce dobrowolnie. Słusznie więc zauważył poseł Petelenz na posiedzeniu Koła pol. 21. marca br., że sprawę wszelkich prestacyi dla szkół średnich załatwiać należy zasadniczo. Rząd chce od gmin aby dawały grunta i budynki — a to jest niemożliwe, zwłaszcza gdy gmina uboga. Wyzysk ten raz ustać winien, tylko trzeba poruszyć pp. posłów, aby nie drzemali w Sejmie i Radzie państwa. —

Ważne dla wszystkich.

(Ciąg dalszy.)

Druga rubryka fasyi obejmuje dochód z budynków, który podawać należy według czystego przychodu z czynszu, w razie własnego użycia podług czystej wartości użytkowej; Jeżeli ktoś posiada więcej domów, winien zeznać dochód z każdego osobno. Zresztą wolno podatnikowi zeznać szczegółowo (na 4tej stronie fasyi) dochody i rozchody, co przy większej liczbie lokatorów jest nieodzownem, aby uniknąć późniejszych wezwań do odpowiedzi.

Zeznawanie czynszu, jaki podany był w fasyi czynszowej — do fasyi osobisto - dochodowej jest dla podatkującego bardzo szkodliwe, albowiem płacić on musi podatek od zysku, którego nie pobiera.

Według ustawy podatkowej wolno stracić z czynszu brutto 1) wszystkie wydatki niezbędne do utrzymania domu w dobrym stanie, a które przyjmuje się przy nowszych budynkach na 10% czynszu brutto, zaś gdy są wyższe, należy je udowodnić kwitami lub rachunkami; 2) odpowiedni procent z kosztów budowy albo kupna na zużycie domu (amortyzacją) przyczem należy wziąć pod uwagę stan budowy, jej wiek i rentowność; w miastach bierze się za podstawę obliczenia amortyzacji okres 80. letni istnienia domu; 3) koszta ubezpieczenia; 4) podatek domowo - czynszowy z dodatkami; 5) wynagrodzenie administratora lub stróża; 6) koszta oświetlenia sieni, klatki schodowej i dziedzińca; 7) koszta czyszczenia kominów, dołu kloaczego, kanału, wywóz śmieci, śniegu, posypywanie chodników, wyrąb lodu itp. 8) za użycie pralni, magłu, sznurów, kadzi na deszczówkę, studni itp.

Trzecią rubrykę fasy obejmuje dochód roczny z przedsiębiorstw przemysłowych i zatrudnień samoistnych, jakoteż z dzierżaw, który dochód oblicza się w ten sposób, że z dochodu brutto strąca się wszystkie wydatki obrotowe.

Przy obliczeniu wydatków obrotowych stręcane są: 1) koszta utrzymania i uzupełnienia; 2) procentowe zużycie budynków, maszyn, przyrządów itp; 3) wydatki dla nowych budowli celem powiększenia lub ulepszenia inwentarza; 4) koszta ubezpieczenia budowli i przyrządów; 5) czynsz najmu lub dzierżawy dla prowadzenia przemysłu; 6) wydatki na opał i światło; 7) koszta na zakupno surowych i pomocniczych towarów oraz artykułów potrzebnych do przemysłu; 8) płace i zasługi przy przemyśle zatrudnionym urzędnikom, czeladnikom, pomocnikom, robotnikom, parobkom itp. jakoteż wartość dostarczanego im żywienia oraz mieszkania; 9) opłaty od służby i robotników do kasy chorych i ubezpieczeń; 10) ogólny podatek zarobkowy z dodatkami; 11) poniesione straty przez zepsucie płodów, przez zużycie, lub w ogóle ubytek z wartości.

Czwartą rubrykę stanowi dochód z płac służbowych i zarobniczych jakoteż emerytur: tu należą pensye, dodatki osobiste i służbowe renumeracye i wszelkie inne należności pod jakąkolwiek nazwą istniejące, z góry ustanowione, pobierane przez urzędników, oficyalistów i sług państwa, korporacyi i zakładów publicznych, jakoteż wszelkich stowarzyszeń i towarzystw. Dopłaty ze skarbu państwa na utrzymanie księży i członków zakonu, różne tanyemy, taksy, czesne, taksy egzaminacyjne, opłaty, stuły, zapłaty ugodowe i od sztuki, prowizye itp.

Do rubryki piątej należą dochody z majątku w kapitałach, a więc odsetki, renty i wszelkie inne przychody z kapitałów lub praw użytkowania; odsetki i dywidendy od wszelkiego rodzaju akcyi, przedsiębiorstw i towarzystw. —

(C. d. nast.)

Korespondencye.

Buczacz.

Zawitały do nas łagodniejsze dni, a z nimi nieprzejrzana masa błota pokryła wszystkie ulice, a w szczególności ul. Trzeciego Maja, Kolejową, Podhajecką, Gimnazjalną, Szewczenki i Zyblikiewicza; te 2 ostatnie pokryte są warstwą grubości przynajmniej 20 cm. Nazwę ulicy Zyblikiewicza nadali buczaccy ławnicy, ale chyba nie uczcili przez to śp. zacnego marszałka, który trzymał się hasła „nie dla siebie wszystko dla Ojczyzny“. U nas w Buczaczu dzieje się przeciwnie: dba się przede wszystkim o własną kieszeń i powodzenie a o resztę nie troszczy się nikt. Rano widzieć można dziatwę szkolną, brnącą w błocie; biedactwa te formalnie borykają się aby się przebić przez te błotne wały. Miasto nasze zaliczone jest do grupy 30 miast, o co się postarał tutejszy burmistrz a co do obfitości błota i innych nieczystości zajmuje bezwarunkowo pierwsze miejsce. Błota z ulic nikt nie zbiera, a gdy zbierają, to z jednego miejsca na drugie.

W studniach na Korolówce, przedmieściu, jest robactwo i tę wodę biedni ludziska piją. Czy potrzeba jeszcze więcej? A co za wspaniały most nam wybudowano, jest on takiej konstrukcyi, że po nim ani chodzić ani jeździć nie można, ósmy cud świata. Błota pełno przed i za mostem jakoteż na samym moście, i nie wiedzieć po co gmina ten most budowała. Są to zlepione deski, oparte na słupach, nadzwyczajne cacko - architektury; mamy nadzieję, że gdy wzbiorą wody, to most popłynie do Dniestru a następnie do Czarnego morza, bo sam to uznaje, że niepotrzebnie zabiera miejsce.

Turka.

W tutejszej Radzie powiatowej panują anarchiczne stosunki. Prezesem powiatu jest p. Osuchowski, mieszkający stale w Podhajeach. Sekretarzem Rady jego brat rodzony; inżynierem powiatowym szwagier marszałka; lustratorem powiatu drugi szwagier; kasyjerm wujaszek marszałka, a nawet woźny Rady powiatowej jest kuzynem prezesa. Nic więc dziwnego, że w tej „familijnej“ Radzie robi każdy co chce i jak mu wygodniej, a wszystko pokrywa swoją osobą marszałek turecki!

Nie chcę wywlekać na światło dzienne rozmaitych urzędowych i nieurzędowych „czynności“ owych „urzędników powiatu“, którzy bez żadnej kwalifikacyi, ot dla zdobycia kawałka chleba — zajmują wcale dobrze płatne posady, ale podnieść muszę pytanie: na jakiej podstawie p. Osuchowski piastuje godność marszałka, skoro z powiatem naszym nic go nie wiąże, chyba jedna i to mizerna koncesya na prowadzenie trafiki w Beniowej — a to przecież jest chyba za mało na Jaśnie Wielmożnego Marszałka? . . .

Co słyhać w kraju? . .

Anarchia autonomiczna. Z Jarosławia donoszą nam: Rozszerza się tutaj tyfus brzuszny — a nawet plamisty, o czym świadczą tablice na domach z napisem: Tyfus plamisty — wstęp wzbroniony. Zacni ojcowie miasta „uchwalili“ ofiarować ślusarzowi Janowi Dymnickiemu, który ma 2. realności i piękny warsztat kilkaset koron na dokończenie studyów za granicą. Wstyd doprawdy, że dandys i blagier dostaje sutą zapomogę, a biedny odchodzi z kwitkiem. Dzięki idyotycznej gospodarce ludzi, którzy niczego nie posiadają i nie płacą żadnych ciężarów, ale za to chcą rządzić miastem i powiatem będziemy płacić w r. b. 50% dodatków na potrzeby powiatu. Na ostatnim posiedzeniu Rady miej. zjawiała się mała próbka „parlamentarnego postępowania“ przy pomocy słów: „gbur, brak inteligencji, ja się z tobą gdzie indziej rozmówię, ja nie uciekłem z II. roku techniki, jak ty masz II. rok filozofii itp.

Kwiatki autonomii galicyjskiej. Z Nowego Targu piszą nam, że gimnazjum będzie się budować na łeb, na szyję. Rada zatwierdziła ofertę radnego Czubernata — jeno, że tak od oka kazano mu się rzec radiectwa. Trzeba wiedzieć, że ten radny Czubernat, zarządzał ścinaniem drzewa, którego miano ściąć taką moc wielką, iż z niego śmiało 5. budynków gimnazjalnych wybudować można.

Zasądzonemu przez sąd J. Staczowskiemu zamożnemu gospodarzowi, na karę 300 kor. na fundusz ubogich wydał burmistrz świadectwo ubóstwa.

Towarzystwo prawnej ochrony podatników we Lwowie rozpoczęło swoją działalność z. m. O celu tego towarzystwa pisaliśmy w poprzednich num. dziś zaznaczamy, że stowarzyszenie wzmiankowane przy życzliwym poparciu całego społeczeństwa zdziałać może niesłychanie wiele dla dobra stowarzyszonych ale nadto położy kres dotychczasowej anarchii na polu podatkowym. Z naszej strony zasylamy Towarzystwu serdeczne: Szczęść Boże!

Bacność rodzice. Przed kilku miesiącami zachorowały we Lwowie trzy uczennice jednej szkoły, z tych jedna miała 7. druga 10. a trzecia 11. lat. Obecnie dowiedzia się kierowniczka szkoły że uczennice te pozostawały w szpitalu jako chore na choroby weneryczne!! Wołać nie przestaniemy o wprowadzenie lekarzy szkolnych, bo ci pilnie są potrzebni aniżeli wszystkie inwestycje w miastach.

Praca nad umoralnieniem. W czytelni izrael. „Ezra“ w Nowym Sączu miał p. Willh. Reicher odczyt na temat: Namiętność i efekty w świetle czynów. Prelegent w przystępnej formie wytlómaczył zgromadzonym powstawanie wyobrażeń, uczuć, efektów i namiętności; z efektów wybrał złość i zaciekłość, wskazując ich wpływ na organizm ludzki, zaś z namiętności omówił pociąg do opilstwa i gier hazardowych. Wykłady z tej dziedziny wiedzy przydatne byłyby w Czytelniach mieszczkańskich, Przyjaźniach, Gwiazdach itd. —

Pedagog XX. wieku. Prof. gimn. jarosławskiego, niejaki Sygierycz, który uchodzić chce za „Kroata“ — (choć ród swój wieździe z przedmieścia m. Podhajec) wszedł onegdaj do cukierni i zastał tam 2. studentów przy ciastach. Zmarszczył czoło, chciał się chwycić za wąż, ale tam było puste miejsce, więc jeszcze srożej schmurzył swe czoło i na drugi dzień zadenuncyował uczni u dyrektora, w rezultacie czego: konferencya i karcer. Piętnując denuncyanta zapytuje ojciec ukaranego ucznia, czy nie jest lepiej, gdy uczniowie wchodzą do porządných lokali, aniżeli gdy zwiedzają zaułki, kryjąc się przed ludźmi? Nadzór nad młodzieżą jest konieczny a wykonywany roztropnie, prowadzi młodzież na drogę poprawy, zaś denuncyant — pedagog ściga uczniów na manowce. —

Przeciw nadużyciom kolejowego lekarza dra Kijasa w Nowym Sączu, wniósł poseł Daszyński dnia 22. zm. interpelację, którą spowodowało zażalenie, podpisane przez kilkuset kolejarzy, domagające się natychmiastowego usunięcia tego szlachetnego lekarza. Ponieważ pan ów jest „ojcem“ miasta Nowego Sącza — przeto działalność jego musimy przedstawić w należytem świetle.

Szkodliwa działalność skorumpowanych rad gminnych w naszych miastach występuje w całej okazałości przy dzierżawach, dostawach, przedsiębiorstwach itp. Wtedy klika powiada: Głosuj ty na moich ludzi — to ja będę głosować na twoich. Dowodem tego ostatnia licytacya w Nowym Targu na roboty przy gimnazjum, gdzie przyjęto ofertę J. Markockiego, który nie mając nic do stracenia, ofiarował 25% opustu z ceny kosztorysowej — ale za to ma szwagrów i teścia w radzie gminnej. Na budowę gimnazjum pożyczyla gmina 150 tysięcy a cegłę sprowadzać mają z Podgórze, chociaż gmina posiada własną cegielnię. Wydziale krajowy ratuj — bo rozdzióbią nas kruki! . . .

W dowód uznania za rzetelną pracę dla dobra ludu ofiarowała gmina Lusławice przy Brzesku posłowi Bojce piękną dębową skrzynię, zaś p. Antoni Stopa z Makowa ofiarował obraz olejny własnej roboty, przedstawiający grobowiec starej Polski szlacheckiej. Na szczycie grobowca jest czaszka królewska w koronie jagiellońskiej i 2 piszczele na drzwiach. Anioł zmartwychwstania wychodzący z grobu trzyma w jednej ręce sztandar z orłem polskim, a w drugiej berło i miecz, które podaje chłopu. W górze Matka Boska Częstochowska, niżej orzeł biały, u spodu napis: Odbiór inwentarza po starszej braci. —

Inżyniera do kanałów i wodociągów otrzyma niebawem miasto Nowy Sącz. Oto wynik idyotycznej gospodarki burmistrza dra Barbackiego, który na zadatek zaprowadził się mających kiedyś — kiedyś kanałów i wodociągów daje miastu inżyniera specjalistę. Trzeba wiedzieć, że Nowy Sącz nie ma na powyższe inwenstycje ani halerza w kasie — ani też żadnych prac przygotowawczych. Gdyby miasto posiadało budowniczego — inżyniera, obeszłoby się bez drugiego inżyniera, — a tak opłaca daremnie siłę niekwalifikującą się dla N. Sącza.

Agitacja polityczna w szkole. Zaczyna się przebierać miarka cierpliwości, co u nas w Dębicy wyrabia wikaryusz ks. Bartł. Wolski, który jest zarazem katechetą w tut. szkołach. Oto w szkole na nauce religii mówi działwie, że ci, którzy będą czytali Przyjaciela ludu nie dostaną rozgrzeszenie na spowiedzi i nie będą oglądali Boga po śmierci. Czyż nauczanie tego rodzaju przyczyni się do wzmocnienia zasad wiary katolickiej. Czy brakło już ks. Wolskiemu miejsca w konfesyonale i na ambonie na wstrętą agitację — że rozpoczął ją w szkole pośród niewinnych dzieci!

Kto jest prawdziwym przyjacielem ludu wiejskiego i małomieszczan dążyć powinien całą siłą aby corychlej po wsiach i miasteczkach zakładane były kasy Raiffeisen'a. Ludność naszą trzeba bowiem przyuczać nie tylko do pożyczania — ale przede wszystkim do oszczędzania. Zresztą procent 7% lub 8% jaki pobierają kasy zaliczkowe oraz koszta intabulacji, ekstabulacji itp. prowadzą chłopca do ruiny. Posłowie ludowi nie chcą jakoś ruszać tej sprawy!?

Kto szerzy zgniliznę moralną . . ? Znany geszefciarz i z bochaterskich czynów inspektor szkolny Zagrodzki w Nowym Sączu, znany kubaniarz Kostecki w Stanisławowie, znany amator kwaśnych jabłek w Wieliczce, i im podobni siedzą spokojnie na swoich posadach, na złość wszystkim, aby przypadkiem nie wyglądało, że Rada Szk. krajowa ulega opinii publicznej. Gdyby urzędowała jak należy Rada państwa, gdybyśmy mieli rzetelny Sejm, to panków tych przepędzonoby — z pewnością, Lecz niestety — w obec anarchii u góry muszą działa się łajdactwa na dole! . . .

Są znaki na niebie. Polityka kliki magistrackiej w Nowym Sączu występuje w coraz wyraźniejszych konturach. I tak w niedługim czasie zaprojektowanem zostanie podwyższenie płacy dla burmistrza na 5. lub 6. tysięcy a dla sekretarza Brudziany utworzoną będzie nowa posada radcy magistratu z płacą o 800 - 1.000 k. wyższą. Za to kilku wygłodzonych szakali zaspokoi swe żołądki przy zbliżającej się walce o dzierżawę propinacji miejskiej. Wiedźcież teraz szan. obywatele wyborcy w jakim celu ubiegają się niektóre jednostki o mandat radziecki.

Skuteczną receptę przeciw obdłużeniu urzędników uchwaliła ankietą urzęd. austr. domagając się, aby urzędnicy podobnie jak oficerowie nie mieli prawa do wystawiania weksli. Wniosek rzeczywiście bardzo racjonalny, albowiem tylko młodzi a więc niedoświadczeni urzędnicy nie płacąc weksli w terminie, wpadają w ręce lichwiarzy, tracą następnie niezależność i częstokroć ratują się łapówkami. Niezdolności wekslowej podlegać powinni przede wszystkim urzędnicy sędziowscy i nauczyciele szkół średnich. Znane są fakta, że wielu suplentów „operowało weksłami“ na wysoką skalę, szukając na ręczycelemi zamożniejszych ojców z pośród uczniów gimn. A biada temu, coby odmówił podpisu!..

Zarząd taniej Herbaciarni w Nowym Sączu ogłasza sprawozdanie kasowe za czas (od 7. stycznia do 2. marca

br.) z którego okazuje się, że przychód wynosił 900 k 89 hal. — zaś rozchód 875 k. 15 hal. W ciągu dwóch miesięcy wydano 20.195 porcyi z tych 4.945 bezpłatnie i tak: herbaty czystej 331 porcyi, herbaty z mlekiem 1.923 porcyi, herbaty czystej z chlebem 15.124 porcyi i kawy 2.817 porcyi.

Walka przeciw paleniu tytoniu przybiera coraz większe rozmiary. Niedawno zawiązał się w Berlinie związek ku obronie niepalących. Zarząd tego związku wzywa szczególnie kobiety do walki przeciw rozwielenianiu się nałogu palenia tytoniu. A cóż u nas uczyniono w tym kierunku? Niestety nic zgoła! Czyżbyśmy nie mogli zdobyć się bodaj na tyle odwagi, aby zakazano dymienia na zebraniach i posiedzeniach?..

Zażalenia na nieudolnego zastępcę budowniczego miejskiego w N. Sączu mnożą się prawie z dniem każdym. Obecnie z powodu projektowanej przez niego ulicy od Kolonii na Kaduk dlatego, że ulica ta w otwartem i czystem polu będzie załamana dla wygody członka Magistratu. Czyż to nie skandal?.. A na Wulkach tuż pod środkiem miasta zezwala tenże zast. budown. na budowę nędznych chałup z drzewa! . . .

Wodociągi w Zakopanem. Przedstawiciel warszawskiej firmy Drzewiecki i Jeziorański podpisał umowę z gminą zakopiańską w sprawie sporządzenia planów dla wodociągu zakopiańskiego. Plany kosztować będą 7.000 koron. Wodociąg będzie oddany do użytku publicznego w r. 1905. Wywłaszczono już grunta pod nową ulicę, mającą łączyć dworzec z Krupówkami. Nowa ulica będzie się nazywała Marszałkowską.

Sławny elaborat dra Trzcienieckiego czyli kontrakt dzierżawy propinacji miejskiej w Tarnopolu oddany został specjalnej komisji do rozpatrzenia i ułożenia jasnych warunków licytacyjnych, a nie jak działa się dotąd, że niedołączony kontrakt narażał miasto na rozliczne przykrości, ucisk szynkarzy itp. Taki sam niedołączony kontrakt ma Nowy Sącz — gdzie za kilka miesięcy odbędzie się licytacja propinacji, lecz o komisji i przeglądzie kontraktu nikt tam nie myśli.

Zabraniajcie palić tytoń młodzieńcom. Pewien sławny lekarz robił spostrzerzenia na 37 chłopcach w wieku od 9 do 14 lat palących tytoń. Następstwa palenia były w 27 z nich bardzo szkodliwe, Cierpieli na złe trawienie, bicie serca, przytępienie umysłów, skłonność do picia trunków alkoholowych i zatamowania obieg krwi. 12 chłopców cierpiało na upływ krwi nosem 10 na bezsenność, kilku na rany zapalne, a jeden na suchoty. W krwi ich znajdowało się o wiele mniej ciałek czerwonych, niż u dzieci niepalących.

Uprzejmie prosimy o odnowienie prenumeraty na kwartał bieżący.

Administracja.



Rządowo  uprawniona

fabryka

Wód mineralnych sztucznych
i specjalnych leczniczych
pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4,


wyrabia pod kontrolą komisji przem. Tow. Lek.
Krak. polecone przez to Towarzystwo

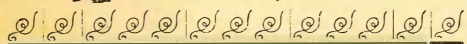
WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym jak:

Woda Bilińska, Giesshuebelska, Selter-
ska, Vichy, Homburg, Maryenbadzka,
Kissingen, tudzież specjalnie lecznicze
jak: litową bromową, jodową, żelazistą,
kwaśną oraz wody lecznicze mineralne,
z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedają cząstkowo w aptekach i drogueryach.

 Cenniki na żądanie franko.



Wyroby Tkackie

z najlepszego przedziwa jak najstaran-
niej wykonane — jak to:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej
szerokości

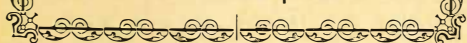
Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki
do nosa, Ścierki, Obrusy, Barchany, Fla-
nele, Szewioty, Płóciénka kolorowe na
fartuszki, sukienki, bluzki i t. p.
poleca po cenach umiarkowanych

Tkálnia płócien i Skład wysyłkowy

Michała Miesowicza

w Korczynie obok Krosna.

Ktokolwiek zażąda otrzyma franko cen-
nik i wszelkie możliwe próbki towarów.



BROWAR Fr. PASCHKA

w Grybowie

(poczta, telegraf i stacya kolei
państw. loco)

Poleca Szan. P. T. Publiczności

Piwo Grybowskie

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Grybowskie jest 14. stopniowe, wyra-
biane wyłącznie ze słodu włoskiego, bez do-
mieszki słodu prażonego, wskutek czego jest
o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z bro-
warów bawarskich i niemieckich mających smak
karmelu.

„PIWO GRYBOWSKIE“

zaleca się bezkrwistym osobom, szcze-
gólnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia skutecznie BROWAR W GRYBOWIE,
a nie jak wiele innych browarów przez pośred-
ników i propinatorów napełniane do flaszek.

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe i bok
w paczkach po 25 i 50 flaszek.

DWA DOMY

w dobrym stanie i blisko rynku

w Nowym Sączu,

są z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania.
Bliższa wiadomość u p. Baczyńskiego w Nowym
Sączu przy ul. Szwedzkiej.



FORTEPIANISTA STROICIEL

Franciszek Kowalski

- - - w Nowym Sączu, — ul. św. Ducha - - -
podejmuje się strojenia i reperacji różnych syste-
mów fortepianów, pianin i fisharmonii — jako-
też udzielania nauki gry na tychże instrumen-
tach. — Ceny przystępne a wykonanie zleceń
pod każdym względem sumienne.



Najwyższe odznaczenie z wystaw w Paryżu
Londynie, Marsylii i w Wiedniu: Dyplomy
honorowe i medale złote.

W cierpieniach reumatycznych, gość-
cowych, nerwobólach i pokrewnych,
najlepiej przez Lekarzy poleconym
środkiem, jest

„SAPOMENTHOL“

(Maść Sapomentholowa)

wyrobu aptekarza Eugeniusza Matuli

w Radomyślu koło Tarnowa

Dostać go można w każdej aptece
po cenie K. 1.40 za mały słoik a 5 K.
za duży, — jak i wysyłką wprost za
zaliczką.

W Nowym Sączu do nabycia w aptekach WP.
Jakubowskiego i Filipka i drogueryi Kwiciń-
skiego -- w Starym Sączu w aptece WP. Kunzeg o

Ostrzegamy przed naśladownictwem!

Prawdziwi tylko w oryginalnym opakowaniu
z marką ochronną „Palmą“. Nazwa opakowa-
nie i Marka ochronna prawnie zastrzeżone
Apteka i Laboratorium chemiczno-
farmaceutyczne Eugeniusza Matuli,
Radomyśl koło Tarnowa.

ZAKŁAD OGRODNICZY

Leopolda Jeża

w Nowym Sączu,

ul. Jagiellońska naprzeciw gmachu c k Starostwa

poleca:

wypróbowane nasiona jarzyn i kwiatów,
drzewa owocowe i ozdobne krzewy, bukiety,
wieńce ze świeżych i suchych kwiatów, różę
wysoko i niskopienne w najpiękniejszych od-
mianach, goździki pełne z dużymi kwiatami,
wszelkie kwiaty ogrodowe i cieplarniane, kwi-
tnące i liściaste, słowem wszystkie przedmio-
ty w zakres ogrodnictwa wchodzące.

Zamówienia wykonuje szybko rze-
telnie i tanio. —

Alojzy Mól


majster kaflarski z Rzeszowa

po odbyciu długoletniej praktyki w pierwszo-
rzędnych fabrykach w kraju i za granicą wy-
konuje piece kaflowe: białe zwykłe, białe
porcelanowe, szamrowe, turkusowe, żółte i t. p.
kuchnie białe, brązowe, niebieskie i szmelcowe.

Podejmuje się przerabiania starych piecy
i kuchni. — Ceny przystępne, towar doborowy
z odpowiednią gwarancją za towar i wykonanie

Księgarnia, drukarnia, skład papieru, nut muzycznych i wypożyczalnia
książek, oraz główna ekspedycja pism periodycznych

ROMANA PISZA

POLECA  w NOWYM SĄCZU

swój skład zaopatrzonej obficie w najnowsze dzieła w języku polskim
zarazem dostarcza takowe na żądanie we wszy-
stkich innych językach w najkrótszym czasie.

W celu ułatwienia nabycia tychże odstępują je w rachunek na spłaty miesięczne

- - - Wypożyczalnia książek zaopatrzone stale w nowości - - -